

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 11 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 838, drukarni 833.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 90259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Co teraz?

## ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Mamy już oświadczenie Piłsudskiego, że nie dopuści sądu w Trybunale nad Ministrem Czechowiczem, my poświadczamy, że Piłsudski rze na siebie znów przeszerę gabitu i mamy potępienie stanowiska ministrów, którzy wobec solidarności pinetu zgodzili się na „organizację ybunatu Stanu na jednego ze swych legów i mają się tak zhańbić, jak zhańbiła większość sejmowa ze oją sprawiedliwością”.

### Przed wprowadzeniem jednolitego kodeksu karnego.

W związku z wprowadzeniem w dniu 1 lipca b. r. nowego i jednolitego dla całego państwa kodeksu postępowania karnego, Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje szereg ważnych rozporządzeń wykonawczych. Nowy kodeks został ogłoszony 20 marca ub. roku, tak, iż sferę prawniczą miały i mają możliwość już od roku zapoznać się z zasadami przyszłej procedury karnej. Na czoło obecnie opracowywanych rozporządzeń wykonawczych wysuwają się dwa obszernie regulaminy, normujące kwestię trybu wewnętrznego urzędowania sądów i prokuratorów według nowych przepisów postępowania karnego. Również rozporządzenia wykonawcze będą ogłoszone zawczasu, aby organa sądowe mogły należycie i sprawnie przygotować przejście do nowych form postępowania w sprawach karnych.

### Delegacja 10 p. Ul. u Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA, 10-IV. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 10 pułku ułanów z Białegostoku z dowódcą pułku płk. dypl. Porczyńskim na czele, która prosiła Pana Prezydenta o zaszczytne swą obecnością święta pułkowego, połączonego z obchodem 10-lecia powstania pułku.

### Marszałek Szymański

WARSZAWA, 10-IV. PAT. Biuro Senatu komunikuje, że p. marszałek Senatu Szymański powrócił w dniu wczorajszym i objął urząd dowodzący.

### Angielski minister robót publicznych w Warszawie

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Tel. wł. „Słowa”) Przejazdem, podczas wycieczki do Europy wschodniej bawił w Warszawie angielski minister robót publicznych lord Londonderry w towarzystwie jednego ze swoich przyjaciół politycznych, członka partji konserwatywnej i członka Izby Gmin kpt. Casaled. Obaj wybitni politycy angielscy przyjeździ do Warszawy z okazji wizyty w Warszawie, z którą odbył dłuższą rozmowę. Po konferencji goście angielscy odjechali do Gdyni, której lord Londonderry, jako minister robót publicznych poświęca specjalną uwagę.

### Zmiany w sądownictwie

Minitor Polski (Nr. 80) podaje zmiany na stanowiskach sędziów i prokuratorów, a także przeniesienia w stan spoczynku.

Z pośród sędziów sądu najwyższego przeniesiono w stan spoczynku z urzędu p. sędziów: Oskara Szellera, Leona Mendelsburga, Feliksa Ochimowskiego, Władysława Barańskiego i Marcelgo Fedyńskiego.

### Nowy gmach Ministerstwa Komunikacji

Nowy gmach Ministerstwa Komunikacji, który stanie na miejscu gmachu obecnego, utrzymamy w stylu nowoczesnym jako pendent do gmachu Banku Gospodarstwa Kraj., który wznoszony jest w alicy gmachu ministerstwa komunikacji na rogu ulicy Nowy Świat i Alei Jerozolimskiej. Projekt nowego gmachu opracowany został w biurze projektów ministerstwa komunikacji. Ze względu na szereg kredytów w bieżącym roku budżetowym rozpoczęcie budowy gmachu ministerstwa komunikacji odłożono zostało na rok przyszły.

### Telefon Warszawa—Kraków

Ministerstwo poczt i telegrafów uzyskało w ostatnich dniach znaczne zwiększenie rozmów telefonicznych na linii Warszawa—Kraków, dzięki zastosowaniu prądu wysokiej częstotliwości; zamiast jednej rozmowy można obecnie prowadzić aż cztery na jednym drucie.

Drobne ustęki, które przy rozmowach zauważono, zostaną w dniach najbliższych usunięte.

**CZOKOLADA ŚMIETANKOWA**  
i MLECZNO-ORZECHOWA  
fabryki  
**A. PIASECKI**  
w KRAKOWIE  
Same się reklamują.  
Żądać wszędzie.

gospodarczego, to jest zażegnaniem kryzysu, jest ściąganie do Polski obcych kapitałów. Przez sprzedaż listów zastawnych kredytowych ziemskich zagranicę możemy ściągnąć pewną ilość kapitałów do Polski. Węgry uplacowały swe listy zastawne na rynku londyńskim dzięki temu, że umiarkowanie cechowały się ich reformy rolne. Kredyty przemysłowe inwestycyjne dla Polski są tamowane, że posiadając najmniej doskonałe warsztaty pracy poprzedzaliśmy

### Niedoszły zamach stanu na Litwie.

Ogłoszony wczoraj w Kownie radiokomunikat min. spraw wewnętrznych ujął w konkretne ramki ostatnie aresztowania socjalistów demokratów litewskich i na ogół działalność emigrantów politycznych w Litwie. Według słów komunikatu, organizacja tak zw. „pleczkajisowców” miała być szeroko rozgałęziona w całym kraju, najdłuższe jej ośrodki znajdowały się w Birżach, Koszedach, Kozłowej Rudzie, Szawlach i kilku jeszcze miejscowościach, centrala — w Kownie, w centralnym Komitecie partii socjaldemokratów litewskich (lokal redakcji „Socjaldemokratas”). Zadaniem organizacji było organizowanie tak zw. „piątek”, t. j. bojówek, któreby w odpowiedniej chwili otwarcie z bronią w ręku wystąpiły przeciw rządowi litewskiemu. Najwięcej bojówek było w pow. Trockim. „Piątki” te miały powoływać do życia inne „piątki” rozszerzać je w całej Litwie, zaopatrywać je w broń oraz prowadzić agitację wśród wojska, i nakłaniać oficerów, by w stanowczej chwili wystąpili ze swymi oddziałami przeciw rządowi i obalili go. B. poseł Wilenty Galinis kierował całą sprawą i nawet wśród studentów uniwersytetu litewskiego potrafił zorganizować kółka, z których jedne agitowały wśród wojskowych, inne na fabrykach, inne jeszcze gdzie się dało, przyczem wszystkie odznaczały się wielką aktywnością. Galinis otrzymywał z Wilna od emigrantów większe sumy pieniędzy, literaturę oraz broń, ostatnio zaś napisał do Wilna szyfrowany list, w którym donosił o stanie organizacji w Litwie. List ten spowodował wszystkie areszty. Dotychczas w Kownie aresztowano 27 osób, w Koszedach 20 i w pow. Trockim 26 osób, w innych miejscowościach po kilka. Mają odbyć się nowe areszty.

### Nowa burda antypolska w Kownie.

Z Kowna donoszą: Po niedawnej awanturze antypolskiej w Domu Ludowym, podobne ekscesy powtórzyły się znów ub. soboty w sali Tilmsana na przedstawieniu teatru amatorskiego, istniejącego przy Polskim Związku Ludzi Pracy.

Niedługo po podniesieniu kurtyny światła elektryczne raptownie zgasło i cały teatr pograżył się w ciemności. Publiczność jednak zachowała zupełną spokojność, a przedstawienie, jeszcze przed naprawieniem elektryczności, wznowiono przy blasku świateł.

Jak się okazało później druty elektryczne zostały przecięte na poddaszu. Po upływie pół godziny wszystko zostało naprawione i przedstawienia nie do końca nie zamknięto.

Natomiast, gdy po przedstawieniu rozpoczęły się tańce doszło znów do wyryków. Kilka osób sprzeciwiało się granium mazure, teroryzując orkiestrę. Na tem też doszło nawet do bójki. Dzięki jednak postawie publiczności, która zachowywała spokój podczas wszystkich tych niecnych wyryków, wszelkie usiłowania awanturników zakłócenia porządku zostały udamienione i zabawa zakończyła się nad ranem o oznaczonej w programie godzinie.

### Ociekaniem z Woru zmniejszono karę

Z Kowna donoszą: w tych dniach Trybunał Najwyższy rozważał skargę apelacyjną więźniów politycznych w obozie koncentracyjnym w Woru, którzy w swoim czasie stamtąd uciekli i zostali za to skazani na 2 l. 6 mies. więzienia. Trybunał dla wszystkich zmniejszył karę do 6 mies., zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Wszystkich uwięzionych zwolniono, oddano jednak pod dozór komendanta wojennego.

innych w prawodawstwie społecznym. Przyptyw kapitałów z zagranicy do Polski jest w znacznej mierze uzależniony od polityki wewnętrznej, która aby odpowiadać racji stanu Polski musi nie liczyć się z nastrojami sejmowemi. Popieraliśmy przewrót majowy i rządy pomajowe ze względu na potrzebę reformy ustrojowej i dziś, gdy zbliża się chwila stanowcza, nie możemy się wahać.

Władysław Studnicki.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

## Kurs złotego jest nie zachwiany Perfidna gra opozycji.

WARSZAWA, 10 IV. (tel. wł. „Słowa”) Cały szereg opozycyjnych pism przejawia perfidny niepokój na temat zaobserwowanej od kilku dni na prywatnym rynku pieniężnym zwykły dolarowej, przejawiającej się w różnicy 5 do 6 gr. na dolarze w porównaniu z kursem, jaki ustabilizował się już od przeszło dwóch lat. W związku z tem faktem, zwróciliśmy się do wybitnych przedstawicieli sfer giełdowych i bankowych, którzy w rozmowie z nami podkreślili, iż ta nieznaczna zwykła kursu dolara w żadnej mierze nie może być identyfikowana ze zniżką kursu złotego. Złoty bowiem na wszystkich giełdach zagranicznych notowany jest nadal po kursie absolutnie nie zmienionym. Na giełdzie warszawskiej kursy wszystkich walut europejskich i południowo-amerykańskich pozostają również bez zmiany. Zwykła kursu dolara objęta tylko dolary gotówkowe, czeeki dolarowe notowane są również po kursie nie zmienionym. Nieznaczna zwykła kursu dolarów gotówkowych tłumaczy się tem, iż emigracja Polska w Ameryce zasiała licznych swoich krewnych w Polsce, szczególnie w okresie świąt, pomocą finansową. Banki w Polsce otrzymują więc zlecenia wypłacenia licznym odbiorcom w kraju drobnych sum w efektywnych dolarach gotówkowych. W ten sposób powstaje zapotrzebowanie na dolary w drobnych odłankach, które banki muszą nabywać na rynku prywatnym, celem wywiązania się z otrzymanych poleceń. W roku bieżącym amerykańskie polecenia wypląt na Polskę są wyjątkowo liczne. Nabywanie przez banki dolarów gotówkowych wywołało więc to minimalne podrożenie tej waluty, to samo zresztą zjawisko zaobserwowano na rynku pieniężnym w Paryżu, Berlinie i Wiedniu. Rozmówcy nasi wszelkie podejrzenia o zachwianie się kursu złotego, podejrzenia, które rozsiewa oczywiście rozmyślnie prasa opozycyjna, odparowują najzupełniej kategorycznie.

## Ostatnie dni premiera Barła

WARSZAWA, 10. IV. (Tel. wł. „Słowa”). Premier, dr. Bartel urzęduje w dalszym ciągu zupełnie normalnie. Dziś odbył szereg konferencji w sprawach bieżących a między innymi przyjął opuszczającego Warszawę posła Rządu Włoskiego p. Maioni. Jak wiadomo następcą p. Maioni w Warszawie będzie p. Martin Franklin, który przybędzie do Warszawy już w randze ambasadora. W godzinach wieczornych dr. Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył przeszło 2 godzinną konferencję z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Konferencja ta, oczywiście pozostaje w związku z dobiegającym końcem przesileniem gabinetowym. Powołanie nowego rządu jest kwestją jednego lub 2 dni.

## Walka z fałszerstwem pieniędzy

GENEWA, 10.4. Pat. W czasie generalnej dyskusji, prowadzonej na konferencji w sprawie zawarcia międzynarodowego układu w celu zwalczania fałszerstwa pieniędzy, delegat rumuński prof. Pella zaznaczył, że ujednotwienie sankcyj karnych, przewidzianych w kodeksach poszczególnych państw w stosunku do fałszerzy pieniędzy, musi stanowić podstawę porozumienia.

## Sytuacja przesileniowa w Niemczech

BERLIN, 10. IV. PAT. Dzisiejsze posiedzenie popołudniowe gabinetu przeciągnięto do godz. 2-ej. Na posiedzeniu tem gabinet powziął jednomyślnie uchwałę, którą zakomunikował narazie tylko przywódcom frakcji parlamentarnych, zachowując ją w tajemnicy. Pomimo tajemnicy, prasa berlińska stwierdza, że uchwała ta stanowi apel do stronnictw, by popierały gabinet przy przeprowadzeniu budżetu. Gabinet postanowił bowiem pozostać na stanowisku ze względu na politykę zagraniczną, a zwłaszcza rokowania reparacyjne w Paryżu, oraz na konieczność załatwienia budżetu.

„Vossische Ztg.” charakterystycznie oczekiwane rozwiązania sytuacji wewnętrznej w Niemczech, która tak niespodziewanie zaostrzyła się wskutek ponownego wyplątania na porządek dzienny sprawy budowy pancernika jako ścisłą współpracę 5 ciu stronnictw, aczkolwiek bez oparcia tej współpracy na formalnym związaniu się tych stronnictw w koalicję i bez tworzenia projektowanej ostatnio komisji międzyfrakcyjnej. Dziennik zapowiada, że w razie zgody frakcji centrowej nominacja trzech nowych ministrów nastąpi dziś jeszcze. Spodziewane jest wejście do gabinetu ministra von Guerauda, któryby objął na nowo tekę komunikacji, b. ministra dr. Bella, któryby zajął miejsce obecnego demokratycznego ministra sprawiedliwości dr. Kocha oraz jakiegoś trzeciego polityka centrowego w roli ministra terenów okupowanych.

## Obrady międzyfrakcyjne

BERLIN, 10. IV. PAT. Wczorajsze obrady międzyfrakcyjne trwały do późnej nocy. Konferencja przewodniczących frakcji u kanclerza nie dała żadnego pozytywnego wyniku tak, że postanowiono szukać wyjścia z zawikłanej sytuacji wewnętrznej, wywołanej decyzją socjalistów co do głosowania przeciwko drugiej racie na budowę pancernika w ten sposób, że rząd Rzeszy ma na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów sformułować deklarację, w którejby zobowiązał się do prowadzenia dalszych prac na podstawie kompromisowego programu finansowego, opracowanego przez rzeczoznawców finansowych stronnictw. Deklaracja ta będzie dążyła do stworzenia jakichkolwiek możliwości, które pozwoliłyby pozostać obecnemu gabinetowi u władzy, nie zatłumił natomiast wcale sprawy utworzenia zwartej wielkiej koalicji. Dzisiejsze dzienniki poranne traktują sprawę wielkiej koalicji jako całkiem pogrzebaną.

## Wpływy komunistyczne w Niemczech

BERLIN, 10. IV. PAT. Odbywające się w dalszym ciągu w Niemczech wybory do rad załogowych w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych dają nadal poważne sukcesy komunistom, przynosząc ciężkie straty listom socjalistycznym. Wczoraj odbyły się wybory do rady załogowej w wielkich zakładach Leunawer pod Hallą. Na 17.400 głosów komunistów uzyskał 9.200, a listy socjalistyczne tylko 5.900. Dziś, w czwartek i piątek odbywać się będą wybory w jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech, mianowicie w zakładach A. E. G. w Berlinie, których wynik będzie miał poważne znaczenie symptomatyczne dla nastrojów w kołach opozycyjnych.

## Wysiedlenie właścicieli domów w Sowietach

MOSKWA, 10 IV. Pat. Agencja Tass podaje: Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad usiłuje na dzień 1 października termin wysiedlenia z domów, przechodzących na własność miast, byłych właścicieli, których dochody przekraczają trzy tysiące rubli rocznie. Postanowienie to nie dotyczy uczonych, specjalistów technicznych, przedstawicieli sztuki i t. d. Nie obejmuje ono również właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, nawet wówczas, gdy dochody ich przekraczają trzy tysiące rubli.

## Zlikwidowanie spisku komunistycznego w Turcji

WIENIE, 10.4. Pat. Prasa donosi z Konstantynopola, że władze tureckie w Konstantynopolu, Smyrnie i innych miastach tureckich dokonały licznych aresztowań wśród komunistów. Władze oświadczają, że wpadły na trop spisku komunistycznego.

## Trocki w Konstantynopolu Wrażenia amerykańskiego dziennikarza.

Osoba Trockiego, wciąż jeszcze wyczekującego w Konstantynopolu na wizę do Niemiec, nie przestała być sensacją polityczno-prasową. Dziennikarze całego świata ubiegają się choć o chwilę rozmowy z b. czerwonym dyktatorem. Trzeba przyznać, że unika on starannie tych wizyt. Można przypuszczać, że robi to z dwóch powodów: primo, że nie czuje się w Konstantynopolu całkiem bezpiecznie, secundo zaś jego enuncjacje udzielane na prawo i i lewo stracilyby na wartości i rychło niktby nimi się nie interesował. Zobaczenie się z Trockim nie należy do rzeczy łatwych. Na tamach „Candide” opisuje amerykański dziennikarz Willy Sperco o swoich perypetjach związanych ze spotkaniem Trockiego i jego syna, z którym pertraktował w sprawie nabycia dla prasy amerykańskiej artykułów b. czerwonego generalissimusa.

Dowiedziawszy się, że Trocki przy był do Konstantynopola na parowcu „Illicz”, Sperco udał się na przystań. Z parowca jednak nikt nie wychodził. Amerykański dziennikarz nie dał za wygraną i postanowił czekać w przekonaniu, że ktoś wreszcie musi wyjść na ląd. Przewidywania jego niebawem się sprawdziły. Do brzegu przybiła szalupa, a z niej wysiadło kilka osób. Całe towarzystwo udało się do Komory Celnej. Było to dwóch panów: jeden starszy wiekiem w pince-nej, drugi młody około lat dwudziestu i pani szczerze otulona w futra. Domyśliłem się — pisze — odradu, że to rodzina Trockich. Spróbowałem podejść. Jakiś nieznamy krzyknął po turecku:

- Proszę odejść.
- To Trocki?
- Z nim nie wolno mówić. Zdąży Pan później.

Przed wejściem do komory celnej oczekiwał Trockiego wspaniały „Bui”. Nazajutrz dziennikarz amerykański udał się do konsulatu sowieckiego, aby zasięgnąć wiadomości „Trocki” zdziwił się Lichowski przedstawiciel sowieckiej urzędowej agencji „Tass”, — Trocki. — Doprawdy nie wiem, gdzie się znajduje. Nawet konsul nie będzie mógł nic, panu dokładnego powiedzieć. My nic o nim nie wiemy.

— Ale, przecież...  
— Trocki jest teraz całkiem prywatną osobą. Niestety, żadnej nie mogę dać panu o nim informacji. W Konstantynopolu tak wiele sowieckich obywateli...

Ani sowiecki konsul, ani sekretarz poselstwa, ani portier nie mogli powiedzieć o Trockim...

Po szeregu nieudanych usiłowań zobaczenia „czerwonego dyktatora” Sperco niespodziewanie spotkał w jednej z bibliotek w dzielnicy Pera. W kieszeni dziennikarza była depesza jego redaktora z poleceniem wydostania od Trockiego artykułu o szczegółach wygnania i planach na przyszłość. Redaktor zapytywał, ile Trocki pragnie za to otrzymać prosiąc o niezawodną odpowiedź. Wysoki w szarej jesionce z przekrzywionymi na nosie pince-nez Trocki przeglądał książki. Bibliotekarz wskazał mu półkę książek historycznych.

— Dziękuję, szukam beletrystyki — odpowiedział Trocki.  
Odłożył na bok kilka książek, między innymi spostrzegłem tam „Dziennik” Loti. W tym momencie, — opusła dalej przedsięwzięty dziennikarz amerykański — ostrożnie podszedłem i na otwarł przed Trockim książkę położyłem swój bilet wizytowy i depeszę mego redaktora.

Trocki popatrzył na mnie z podziwieniem.  
— Proszę przeczytać — powiedziałem szepcąc.

Trocki szybko przeczytał depeszę i odpowiedział odmownie. Obecny opodał agent policji podszedł do Trockiego. Zauważyłem na jego twarzy oznaki wyraźnego zdenerwowania.

Nazajutrz Sperco spotkał się z synem Trockiego, który oświadczył mu, że ojciec jego sprzedał cztery artykuły jednej z agencji prasowych w Ameryce i zobowiązał się w ciągu roku nie udzielać żadnych wywiadów. Jedyną rzeczą, jaką może sprzedać, są jego pamiętniki, których niestety jeszcze nie ukończył. Tytuł ich brzmi: Rokokowania w Brześciu Litewskim, rozdziewki w delegacji sowieckiej, portrety niektórych wodzów rewolucji.

Mój redaktor — powiedział dziennikarz — pyta jaką sumę za to życzy sobie otrzymać Trocki.

Pan Trocki nie jest handlarzem odpowiedział syn, ale ponieważ pieniądze są mu potrzebne, więc chce mieć jaknajlepsze warunki...  
tor.

Zbiórka na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego

LIDA. 104 (Tel. w. „Stowa”). Na odbytem onegdaj zebraniu wójtów i pisarzy gminnych wyłoniono sekcję organizacyjną, która zajmie się zorganizowaniem we wszystkich miejscowościach powiatu liżwieckiego zbiórki na fundusz dyspozycyjny dla Marszałka Piłsudskiego.

Rewizja działalności biur podań

NOWOGÓRÓDEK, dnia 10 kwietnia (Tel. w. „Stowa”). W najbliższych dniach władze administracyjne przystępują do kontroli i rewizji działalności biur podań na terenie poszczególnych powiatów, a to wobec niejednokrotnie stwierdzonych nadużyć ze strony kierowników tych biur, którzy wykorzystując niewiadomość naszego ludu czerpią stąd dość pokaźne dochody.

NOWOGÓRÓDEK

Odbiór eksponatów na Pow. Wystawę Krajową. Dziś przybył do Nowogórka prof. Stryjeński, który dokonał przeglądu i oceny eksponatów przemysłu ludowego z terenu województwa, przeznaczonych na Pow. Wystawę Krajową w Poznaniu. Zbiórka eksponatów zajęło się Towarzystwo Przemysłu Ludowego, które zgromadziło ponad 1000 różnych tkanin oraz znaczną ilość przedmiotów przemysłu ceramicznego. Wszystkie eksponaty zostały przez prof. Stryjeńskiego zakwalifikowane, przyczem na pierwszy plan wybijają się tkaniny wejskie, w których uderza bogactwo barw, dalekimi krokami zbliżone do tkanin z krajów, a następnie wyroby ceramiczne z Iwienca, Sieniawki, Jastynicy oraz fabryki Lejtnikera w Nowogórku. W wyrobach fiakich reprezentowane są wszystkie powiaty z zachowaniem ich charakterystycznych cech, które je odróżniają od siebie. Prof. Stryjeński, mówiąc o eksponatach z Nowogórzczyzny, wyraził się, iż są one najlepiej dobrane z pośród wszystkich innych województw. W ogóle z całej Polski najlepiej zorganizowały te dziedziny województwa: Wilenskie, Poleskie i Nowogórckie. A z pośród tych trzech jeszcze na pierwsze miejsce wybiła się województwo Nowogórckie, czego dowodem jest zakwalifikowanie wszystkich eksponatów, iż były one gromadzone z ogromnym zjawiskiem i dużym poświęceniem.

Wczoraj bawił się w Nowogórku Prezes Związku Młodzieży Akademickiej Imperium Brytyjskiego Ivison S. Macadam, który zwiedzając Polskę, przybył do Nowogórzczyzny. Zapytany przez naszego korespondenta z prośbą o wrażenia, jakie zrobiła na nim Nowogród czyna, zaznaczył, że o nie zdążył poczynić obserwacje w samym Nowogórku, uderzyło go przedewszystkiem ogromne ożywienie i radośny wygląd ludności. To ożywienie ludności jest charakterystyczne, gdyż świadczy ono o silnym rozwoju ekonomicznym i gospodarczym, jaki daje się zauważyć na każdym kroku. Pan Macadam zauważył przytem ogromną troskliwość władz polskich o stan gospodarczy ludności miejscowej i ten serdeczny stosunek, jaki panuje między władzami a ludnością. Naogół przyznał, że Nowogród czyna zrobiła na nim bardzo dodatnie wrażenie.

BRASŁAW

Jak się przedstawia budżet pow. brasławskiego. Po długich debatach zatwierdzony został ostatecznie preliminarz budżetowy brasławskiego powiatowego związku komunalnego. Preliminarz ten po stronie dochodów i wydatków został zbilansowany w kwocie 1.336.836 zł. Na poszczególne działy przypada wydatków: administracja ogólna 99.276 zł., (12 proc. ogólnej sumy budżetu), spłata długów 60.276 zł., budowa i utrzymanie dróg 653.738 zł., oświata 8.000 zł., zdrowotność publiczna 118.817 zł., opieka społeczna 41.600 zł., akcja popierania rolnictwa 304.428 zł., akcja przeciwożywna i utrzymania aresztów gminnych 5.193 zł.

Reszta wydatków przypada na zwiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy o szczególności w Brasławiu oraz na zapożyczenie poszczególnym gminom deficytowym. Co się tyczy części dochodowej w bież. okresie gospodarczym związek komunalny w Brasławiu zamierza znieść pobieranie dotychczas podatki: 1) inwestycyjny od przedmiotów żytku i 2) bardzo niepopularny na wsi podatek od psów, wprowadzając natomiast nowy podatek od budynków mieszkalnych.

MOŁODECZNO

Tragiczna śmierć umysłowo-chorego. W połowie ub. miesiąca posterunek policji zawiadomiony został o tajemniczym zniknięciu umysłowo-chorego mieszkańca wsi Czerepy, gm. połoczański, Kazimierza Szafalowa. Różne domysły rozbijały na temat zaginięcia jego, a byli nawet tacy, którzy przypuszczali, że został on, jako uciążliwy dla

Odwołanie posta lotewskiego z Moskwy

RYGA, 10. IV. PAT. Rada ministrów postanowiła zaproponować prezydentowi Rzeczypospolitej uwzględnienie prośby o zwolnienie z zajmowanego stanowiska lotewskiego posta w Moskwie Ozolsa, którego odwołania domaga się od dłuższego czasu partja narodowa. Od pierwszego maja Ozols będzie w rozporządzeniu ministerstwa spraw zagranicznych. Jako przysposobionego następcę na stanowisku posta w Moskwie wymienią dotychczasowego posta w Stokholmie Sarinsa.

Rewizje i areszty w Szawlach

Z Kowna donoszą: W Szawlach dokonano kilku aresztów i rewizji. Wśród aresztowanych znajduje się kierownik muzeum szawelskiego, który został aresztowany w chwili, gdy zamierzał z wycieczką wyjechać do Rygi. Z ogólnej liczby 21 osoby, które miały wyjechać do Rygi, pozwolenie wy dano tylko 10 osobom.

Wojska Amanullaha posuwają się naprzód

DELHI, 10. IV. PAT. Według doniesień z Afganistanu, wojska Amanullaha osiągnęły w dniu 6 kwietnia Mukur, leżące na połowie drogi pomiędzy Kandaharem a Kablem, nie napotykając nigdzie na opór.

Powstańcy opuścili Juarez

NOWY YORK, 10. IV. PAT. Powstańcy ewakuowali wczoraj wieczorem Juarez. Mieszkańcy utworzyli straż obywatelską, która ma czuwać nad utrzymaniem władzy w mieście. Samochód, uzbrojony w kulomioty, patroluje po ulicach. Jak podaje Reuter, powstańcy uprowadzili mechanika amerykańskiej służby lotniczej.

Wykrycie fabryki bomb w Lizbonie

WIEN, 10. IV. PAT. United Press donosi z Lizbony, że policja tamtejsza wykryła fabrykę bomb, w której skonstruowano 1066 bomb. W stolicy tudzież na prowincji aresztowano kilku oficerów i podoficerów z powodu uprawiania akcji przewartości. Koła rządowe oświadczają, że aresztowania te zapobiegą wybuchowi nowej rewolucji.

Pańnicy polscy do Palestyny.

BIAŁOGÓRÓD, 10. IV. PAT. Przybyła tu w drodze do Jerozolimy grupa pańniczek polskich pod kierownictwem biskupa Okuniewskiego. Posel polski, p. Babiński wydał w dniu wczorajszym w salonych poselstwa przyjęcie na cześć pańniczek, którzy dziś rano odjechali do Konstantynopola.

Szaleniec zadał 12 ciosów swej żonie

BERLIN, 10.4. Pat. Biuro Wolffa donosi z Ducherow, pow. anklamskiego, że zatrudniony tam w jednym z majątków okolicznych polski robotnik sezonowy Kubiszewski uległ atakowi szału i rzucił się na swą żonę, której zadał 12 ciosów nożem. Ranną kobietę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Anklam. Zandarmerja obezwładniła szalencę i umieściła go w sanatorium w Stralsundzie.

Pożar 1500 ha lasu.

BORDEAUX, 10. IV. PAT. W okolicznych lasach wybuchł pożar, który ogarnął przestrzeń około 15 km. długości, niszcząc 1500 ha lasu. Straty są bardzo znaczne.

Advertisement for 'Polskie Towarzystwo Akumulatorowe S.A.' (Polish Accumulator Society). The ad features a logo with a gear and a battery, and text in Polish describing the company's products and services. It mentions 'Zawiadomienie' (Notice) and lists various technical details and contact information for the company's offices in Warsaw and other cities.

Oredzie Stolicy Apostolskiej o S. M. P.

Chwiejność — ustepliwosc — slabość — brak mocnych przekonani należą do największych wad narodowych polskich. I to jest może powodem, dla którego najbardziej twórczą częścią Polski jest kraj, w którym słowiańska rasa łączy się z krwią przystawową „upartych” Litwinów.

Jesteśmy chwiejni i ustepliwymi. Dlatego wychowanie w stałych, jasnych, nieustępliwych zasadach religijnych ma dla nas większe niż dla innych narodów znaczenie. Dlatego wiara katolicka z całą swoją nieustępliwością i wyłączością posiada dla nas, oprócz innych, nieocenionych wartości, — jeszcze i wartość ogromną jako czynnik pedagogiczny, wyrabiający mocne przekonania. Katolickie wychowanie młodzieży polskiej jest u nas celem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, złączonych w Zjednoczeniu. Prowadzone przez te Stowarzyszenia Wychowanie Fizyczne, Przynależenie Wojskowe i Przynależenie Rolnicze, jako też oświata ogólna niejedną oddają Polsce usługę. Największą jednak zasługą S. M. P. wobec Polski będzie młodzież wychowana nie „bez dogmatu” lecz prawdziwie po katolicku. Mając dogmat, wiemy jakiej nam Polski trzeba i co zapewni tej Polsce prawdziwą wielkość i zwycięstwo. Katolickie zaś wychowanie wyrobi moc, potrzebną do osiągnięcia zamierzeń.

Zatem właśnie ten integralny katolicyzm S. M. P. przedstawia największą wartość tej organizacji dla Polski. Oredzie Stolicy Apostolskiej (list Kardynała Sekretarza Stanu do Prymasa Polski, wczoraj ogłoszony) stwierdza, że jesteśmy na dobrej drodze. Jest to tem większą dla nas radością, że w nasz integralny katolicyzm nie wszyscy chcieli wierzyć. Zawiera to oredzie wskazówki, a raczej potwierdzenie zasad, które w naszych pracach staraliśmy się wcielić w czyn, mimo wielkich nieraz trudności.

X. W. Meyszczowicz.

Wygrane Loterii Państwowej

W 26-tym dniu ciągnięcia 18 tej Państwowej Loterii klasowej padły następujące wygrane: Po 5,000 zł. wygrali N-ry: 12924 66539 79889 04669 160863. Po 3,000 zł. wygrał N-ry: 32126. Po 2,000 zł. wygrali N-ry: 6064 63519 136110. Po 1,000 zł. wygrali N-ry: 29033 09979 19322 74886 87700 84808 95750 107818 112558 117451 138813 152105 168227. Po 600 zł. wygrali N-ry: 33717 44377 50253 52823 55812 61132 68844 70132 73878 44877 45434 48679 54642 54858 61113 61113 63706 64095 64244 65550 69861 71034 71758 72709 73415 73692 75444 78776 79648 81364 81537 81941 83457 84201 86129 86154 83457 87914 89618 90524 90827 91498 94257 96118 94650 94734 95263 98000 99458 99830 99918 100462 101538 104518 107094 112177 112857 114800 11885 119067 129916 12843 20857 121070 121304 123245 12209 128407 128093 130151 130711 131240 13467 132001 134843 135425 135574 136705 138220 138078 139399 140487 142738 14286 144888 147612 148697 149952 149995 150178 152088 154035 154671 156015 15630 156833 157894 159173 162383 167176 167262 167554 170087 171566.

Advertisement for 'Planet Jr.' (Siewniczki i wpielacze ręczne). The ad describes the product as a 'Swietne narzędzie amerykańskie, niezbędne przy uprawie rzędowej warzyw oraz roślin pastewnych jak buraki, marchew i t.p.' (Excellent American hand tool, essential for row cultivation of vegetables and feed crops like beets, carrots, etc.). It is sold by Zygmunta Nagrodzki in Wilno, Zawalna 11-a, 5611-1.

Advertisement for 'JUTRO! TEATR POLSKI (LUTNIA) To komentarzy nie wymaga! wielka rewja w 2 częściach na Schronisko im. K. Zubowicza'. The ad is for a theatrical performance on April 12th (Lutnia) at the Schronisko im. K. Zubowicza. It promises a 'great review in 2 parts' and that 'commentary is not needed'.

NA RIWERZE. Z LUKSUSOWYCH WRAŻEN CZŁOWIEKA OSZCZĘDNEGO. Miałem przed sobą czternaście dni wakacyjnych i pewną sumkę pieniędzy do wydania. Niedużo. Pojechałem na Riwerę — o której, jak wiadomo, napisano już całe tomy. Pojechałem na Riwerę... i to był błąd. Na Riwerze nigdy nie można wiedzieć ile wydać — trzeba. Można wydać oczywiście tyle tylko ile się ma w kieszeni. Ale to żadna przyjemność... Wydatki „nieprzywziane” są właśnie na Riwerze normalnym wydatkami. Bo coż to jest Riwerka? Stek zbytku międzynarodowego, zachodnio-europejskiej elegancji, życie z dnia na dzień, krzyki nieustanne ostatniej mody i najwyszukaniejszego sportu, stek meczów i konkursów wszelkiego rodzaju — a wszystko pod kopułą lazurowego nieba. (Usta niewiast od rana do nocy i od nocy do rana koloru najpiękniejszych malin). Tak... ale trzeba mieć własne auto, do towarzysza kobietę pierwszej klasy pod względem szuku i elegancji, no i sporo czeków w portfelu. Mogą być netylko dolary ale i funty angielskie. Jeżeli jednak będzie się wszystko obliczało na grosze — wówczas dla ciebie czlowieku będzie miała Riwerka wygląd wspaniałego Théâtre Paré oglądanego z galerji, a nawet z paradyżu. Widzi

W kraju byłaby mnie taka symfonia doprowadzała do wściekłości, ale na Riwerze! Należy ona do lokalnego kolorytu. A zresztą wszystko błędnie wobec słońca, słońca jaśniejącego na niebie — gratis! od siódmej rano do piątej wieczorem. Cudne, bezmyślne gozmy, które ani się spostrzeż jak przelęca do śniadania. Ciekawość pod jaką nazwą będziemy dziś mieli u stołu baranę. Czy jako mouton, czy jako agneau, czy jako pré salé? Po południu — do cukierni. Każda miejscowość na Riwerze ma swój „najparadniejszy” lokal, gdzie się pije herbatę, czarna kawę i czekoladę. W Cannes — cukiernia hotelowa, w Carltonie, w Mentonie — Rumpelmayer gdzie ludzie siedzą stoczeni, jak sardynki w pudełku i gdzie można brać bezpłatne lekcje języka... angielskiego. Gdy się tak tyłu widzi teraz Anglików na kontynencie, chciałoby się wierzyć, że nie wielu już ich w samej Anglii pozostało. Jeżeli chodzi komu o dancng przy kawie, herbatce lub czekoladzie, rozsiada się w Monte Carlo w „Hotelu de Paris” lub w Nizy w „Negresco”. Wszędzie mniejszejce to samo: murzyńscy, murzyński jazz, elegancie, pontakrywane stoliki, efekty świetlne, doskonale wybielone i urozowane damy, zaś co do panów, to często nie bardzo można odróżnić gości od płatnych tancerzy. Kto chce „wpaść”, jedzie do Nizy dla zobaczenia własnymi

wciąż jeszcze jak za dawnych, dobrych swoich czasów; a i suknia aksamitna lepsze też czasy pamięta. Z dawnych splendorów nie pozostało nic oprócz wiecznego „pecha”. Lecz już teraz niepoprawna babcina nie rzuca pieniędzy garściami; zadawalnia się bylejakim kuszem; byle do końca życia móc wypróbować system — wiecznie zawożący. Dokoła stołów snują się, jak zawsze, słynne kokoty montekariańskie, lustrujące każdego nowo-przybywającego mężczyznę doświadczoneym, przenikliwym wzrokiem. W powieściach czytać można o tych damach, jak oparły się o fotel szepczą szczyśliwemu graczyowi: „To ja ci szczęście przyniosłam!” Czasem to pomaga; najczęściej nie pomaga. Każdy gracz inaczej na szczęście lub nieszczęście reaguje. Są tacy, którzy z najmniejszą krwią rzucają na stół banknoty i wysokie żetony, lecz najczęściej widzi się drzące lekko ręce i zmienione twarze. Podeszła mego pobytu na Riwerze nie widziałem, aby ktokolwiek w Monte Carlo „bank rozbił”. Naogół dokoła przegrywano. Raz tylko poszczęśliwi się być świadkiem niepowodzenia zaradzenia. Przy stole, przy którym stałem moje skromne pięciofrankowe żetony, siedział jakiś starszy pan. Wygrał jakąś grubszą sumę; zostawił na tymże numerze wielokrotnie podwojoną stawkę; wygrał znowu; i raz jeszcze powtórzyło się to samo; suma wygra-



# Akademicka Wolna Trybuna

**Być albo nie być**

**czyli kto właściwie będzie robił?**

Starsi obywatele Rzeczypospolitej Akademickiej, liczący sobie co najmniej parę lat życia uniwersyteckiego, pamiętają zapewne życie instytutu, która w swoim czasie poruszała nie tylko środowisko akademickie, ale i całe miasto, a nawet miała zamiar (zamiar — to przecież dołowa dokonanej pracy) rozszerzyć swoją działalność na prowincję podzielenie a może i dalsze. Niektórzy może zgadną, że chodzi mi o sławetną Akademicką Kolo Dramatyczne, które „smokiem” oraz innymi imprezami tak miłe w swoim czasie dało nam się we znaki. Kolo to gdzieś znikło — ułotniło się z powierzchni ziemi. Imprez już niema, nie było ich już nawet w roku ubiegłym.

Nie tą jedną stratą doświadczali w Rzeczypospolitej Akademickiej. Zanikł też ogólnie cenny i kojący „kwadrans akademicki” — ten z radia. Nie mamy zamiaru go teraz jeszcze krytykować, możemy tylko stwierdzić, że mógłby on być lepszy niż był, ale czy nie można go było poprawić, miałeż likwidować?

W oczach naszych dokonywa się powolne konanie ognistych „czwartków akademickich”. Wprawdzie i w pierwszym trymestrze były trzy czwartki i w drugim też, ale powrotnym tylko irsekwencją. Na „czwartku” inauguracyjnym przepelonią była śnia Śnia dechki, na drugim, który był widocznie zbyt poważny „Rozmowa o konwensansie” — niezbyt pełna sła „Ogniska”. Pewną frekwencją cieszyły się jeszcze „Żywe gazetki”, zato dwa „Czwartki”, z dyskusją o obecnym stanie życia akademickiego, świeciły pustką mi.

Opierając się na powyższych przykładach, możemy z dość dużą dozą pewności stwierdzić redukcję ośrodków życia kulturalnego na terenie ogólniakademickim. Mówimy tak, ponieważ przypuszczamy, że poszczególne kolo i stowarzyszenia mogą w swych niedostępnych dla laików, środowiskach jakieś kulturne imprezy organizować. Chodzi nam specjalnie o teren szerszy, odpowiedni dla porozumienia się wszystkich akademików, bardziej ich wszystkich zaspokajający. Tymczasem, jak widzimy, teren ten coraz to się zacieśnia i kurczy.

Uniwersytet nasz nie jest jeszcze tak liczny, aby to zjawisko można było tłumaczyć zbyt wielką ilością studentów, którzyby mogli spowodować redukcję życia akademickiego na szereg drobnych grup. Trudno też przypuścić, żeby młodzież w obecnych czasach była bardziej zapracowana niż w latach ubiegłych. A jednak organizacje upadają przedzwyczajnym dla braku ludzi. Nie powinno nikogo dziwić uszanowanie się do pracy kolegów starszych. Student, który pilnie bierze udział w życiu akademickim, a przebywa na uniwersytecie często znacznie dłużej, niżby należało, wycofuje się z życia koleżeńskie — zużył się. Ale w normalnym biegu rzeczy powinno nadejść młodsze pokolenie, które go zamieni. Ten zarybek jest potrzebny absolutnie każdej organizacji. A cóż dopiero, jeśli chodzi o organizację zakrojone na taką skalę, jak wspomniany już Kolo Dramatyczne.

Tymczasem młodzi studenci wchodzi w życie akademickie w nastroju niezbyt uspołecznionym. Noszą z zadowoleniem laski i batorówki, rozglądają się po Wschodnich, mówią „kolego”, „koleżanko”, chodzą na sobótki, a czasem nawet śmieją się z bardzo wązkiej dopowiad. „Żywe gazetki”. Nie okazują jednak najmniejszej ochoty nawet do wzięcia udziału choćby w tych nielicznych imprezach, które się od czasu do czasu, czy to pod firmą Bratniaka, czy innych

**Z pod tłoczni drukarskiej.**

**ALMA MATER VILNENSIS — ZESZ. 7.**  
WILNO 1928 r.

Nie jest to recenzja — tej czekamy od starszego społeczeństwa. Jest to jeno krótkie omówienie numeru bez wglądu szczegółowego w treść poszczególnych artykułów. I jest to usmiech dumy. Bo ślicznie się prezentuje ten siódmy zeszyt i ze strony zewnętrznej i swoją poważną acz bardzo różnorodną treścią. Widać staranie redakcji w każdym szczególe, w usilowaniu i układzie prac, w usilowaniu utrzymania pisma na wysokim poziomie artystycznym, w dobru wszystkich czynników, by numer tworzył jedną niepodzielną całość. Liczne winyety, ozdoby, inicjały, artystyczne rozmieszczenie tekstu — to wszystko decyduje z jednej strony o jedności zeszytu, z drugiej zapobiega jednostajności. Odrobinę tylko „przebiegi” papier tak, że niektóre strony (np. 26, 49, 52) są zepsute. Także nieco szwankuje korekta. Ale to są drobniaki.

Na wstępie mamy inauguracyjne przemówienie JM Rektora X. Czesława Falkowskiego z dn. 11 października 1928 roku. Ze szczerem przewidywaniem czytamy słowa naszego przewodnika, wzywającego nas, byśmy szli naprzód... wzyw... AD ASTRA!

Ku pożytkowi nauk i ludzkości  
Ku sławie tych murów i wielkiej tradycji  
Ku chwale Wilna gdzie jaśniała idea Jagiellonów i Batorego — Wilna, odzyskany młodzieńczo, ofiarą krwią Żołnierza Polskiego!

Uśmiechnijmy się, Niech idzie żyw, młodzieńczo, byjny, promienny pochód. AD ASTRA!

Zapamiętajmy — to ma być nasze hasło, nasz program. Zbliżamy się do końca roku akademickiego. Poruchajmy się z sumieniem o ileśmy nasz program zrealizowali?  
W numerze mamy następujące artykuły i rozprawy: Dr. Wiesława Woyczyńska — „Idea” i „Notion” w filozofii Berkeley’a, Józefa Zawadzki — kilka myśli o filozofii filozoficznej, Jerzy Orda — O kulcie poganskim w dawnym Wilnie, Zygmunt Falkowski — Potrzeba analizy estetycznej zjawisk literackich, Jan Kruszyński — Prace Anatomice Leonarda da Vinci (2 ilustr.), Gracjan Achrem — Achremowicz — Książka jako dzieło sztuki (3 ilustr.) Leon Stenkwicz zestawia bibliografię Mickiewiczowską w polskim czasopiśmie i wileńskim z li. 1918 — 1928 roku. Poza tem bardzo interesujący jest dział — Materiały i recenzje. „Wśród czasopism akademickich z roku 1928”, który zresztą nie uwzględnił wszystkich czasopism, wreszcie dość suche sprawozdanie organizacji akademickich.

Ozywają się znaczące poezje: Teodora Bujnickiego „Na trzęsieniu od końca” (drukowane już przedtem), Wiesława Woyczyńskiej „Różaniec”, Zygmunta Falkowskiego: „Homo novus” (bardzo ładny wiersz, acz kolwiek nie pozbawiony reminiscencyj) i Stefana Sosnowskiego „Niebieski aeroplant”, oraz ilustracje: z tki drzeworytów Romana Jakimowicza „Kościół wileński” i Gracjana Achrema — Achremowicza — „Ukrzyżowanie”.  
To wszystko składa się na siódmy numer „Almae Matris Vilnensis”.

W zesłym numerze zaszła omyłka drukarska przy omawianiu „Zwierciadła kulturalnego”. Zamiast „Adwokat i róża” winno być „Adwokat i róża” wyrażnie o, nie o Inaczej dopowić nie ma sensu.

Grek

organizacji urzędu. Do akcji Tygodnia Akademickiego zgłosiło się w bieżącym roku akademickim 60 osób. „Czwartki”, które się mają zasadniczo co tydzień odbywać, zależą od jednej tylko osoby, która, rzecz prosta, nie może wystarczyć.

Zresztą nie tylko, jeśli chodzi o jakiś czynny udział w życiu organizacyjnym, daje się zauważyć brak nowych sił. Zwroć my uwagę na osobę zabierającą głos w dyskusjach — od czterech (przy tematach bardziej oderwanych, jak „rozmowa o konwensansie”) do dziesięciu (przy omawianiu aktualnych za-

## Projekt reorganizacji życia samopomocowego

Czy reorganizacja jest potrzebna? Oczywiście. Oto musimy stwierdzić, że dotychczasowa robota organizacyjna nie była wynikiem racjonalnej dedukcji i przesłank naukowych organizacji pracy, ale była dorywcza, wypływała z bieżących zadań życia. Stąd też panuje dziś wielki chaos organizacyjny i różnica w strukturze organizacyjnej środowisk. W Warszawie samopomoc prowadzi akademicki (Centrala); w Łwowie — Komisja senatu, w Krakowie — Bratnia Pomoc, w Poznaniu komitet wojewódzki i Bratnia Pomoc. Stan ten powoduje moc zatargów kompetencyjnych i marnotrawstwo czasu, energii ludzkiej i pieniędzy. Kilka organizacji występuje często jako instancja decydująca. Jedna decyduje o przynajmniej dwóch, druga o przynajmniej trzech, czasem większej liczby czynników, ratyfikacji i aprobaty całego szeregu zjazdów i t.d. Stan ten powoduje niewątpliwie zdezorientowanie społeczeństwa i władz, co do sposobu zużycia funduszy, i zbyt kosztowny niemi obrót. Zanim fundusze zostaną zużyte na właściwy cel, przelewają się one przez cały chaotyczny system organizacji, tak iż koszty administracyjne wynoszą rocznie 200.000 zł. W uszeregowaniu potrzeb wymagających zaspokojenia, widzą często brak planowości. Rozdział funduszy odbywa się bez obliczania zgóry na dla lalka planu i tem samem powoduje rozproszenie niemały znaczny sum na cele nieistotne. Administracja samopomocy jest zazwyczaj niekwalifikowana. Do uczeni wychodzą coraz młodsze generacje, które, wchodząc do pracy samopomocowej, „wywalały otwarte drzwi”, wracając jednak do prób, które się już poprzednio nie udało. Zaden z samopomocowymi nie udało. 1 - 2 lata, tem samem uniemożliwia się jednolistość i ciągłość w administrowaniu gospodarką akademicką.

Takie się więc argumenty przytacza przeciwko dzisiejszemu ustrojowi życia samopomocowego. Są one słuszne i możemy bez zastrzeżeń je podpisać. Ale to tylko strona negatywna.  
Na międzynarodowej konferencji w Gdańsku został ogłoszony projekt, który proponuje stworzyć organizację centralną i 6 organizacji w środowiskach akademickich. Słowa organizacji centralnych ma być następująca: Ministerstwo WR i OP i Opiekę Społeczną, 2, Senaty Wyższych Uczelni 13, związek miast i samorząd powiatowe 2, przemysł, syndykaci i związki 6, młodzież akademicka po 1 delegację ze środowiska, osoby fizyczne do koptowane dożywotnie 5, reprezentantów środowiskowych organizacji 6 — razem 41 osób. Funkcje organizacji centralnej: gromadzenie funduszy na pomoc dla młodzieży akademickiej, ustalenie planu zaspokajania potrzeb akademików, rozdział funduszy na środowiska i kontrola ich zużycia, reprezentacja i kontrola wobec rządu. W skład organizacji w środowiskach wchodzi: przedstawiciel senatu wzgl. senatów, młodzież akademicka, wojewoda, osoby fizyczne. Kompetencje organiz. środowiskowych są następujące: zarząd agendami pomocy koleżeńskie i kontrola, wykonywanie ustalonych, przez org. centr. zadań, badanie potrzeb środowiska akademickiego.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania Br. P. A. w Wilnie z dn. 12 marca 1929 r. przysłał Zarząd Br. P. będzie musiał opracować projekt ujednolicenia życia samopomocowego kierując się niniejszymi uwagami. Znać je winien każdy akademik. Szerzej sprawa ta jest omówiona w marcowym numerze „Prądu” br. (do nabycia u woznego i w księgarni św. Wojciecha.) H. O.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

## Zuchwał napad w śródmieściu na zarządcę głównej synagogi

W dniu wczorajszym do zarządcy głównej synagogi w Wilnie przy ul. Niemieckiej zgłosiło się dwóch nieznanych bliżej ludzi, którzy zamknawszy drzwi wy dobyli rewolwery żądając pieniędzy. Zuchwał ten napad dokonany był o godz. 10 wiecz. przy ul. Niemieckiej. Na wśczyty alarm przez córkę zarządcy bandyci zbiegli.

## Las dwa razy sprzedany

W powiecie Mołodeczańskim z rozporządzenia władz sądowych został aresztowany rzęda majątku Szapowany p. Trachimowicz z Druckich Lubeckich, niejaki Pakulski Rzędca ten w ciągu ostatnich trzech miesięcy dokonał całego szeregu oszustw. W styczniu r. b. będąc w Wilnie Pakulski sprzedał las p. Trachimowiczu kilku żydom. Sprytny ten rzęda w ciągu jednego tygodnia sprzedał ten sam las ponownie i innym kupcom leśnym. Pakulskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Zasiłki dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia. W związku z ćwiczeniami rezerwistów, które się odbędą w roku bieżącym, przygotowano jest zarządzenie w sprawie wypłaty zasiłku takim osobom. Zasiłki te w roku bieżącym będą prawdopodobnie tej samej wysokości co i w roku ubiegłym, mianowicie szeregowi rezerwy, których poza sobą utrzymują jedną osobę najbliższej rodziny, otrzymują 90 gr. dziennie, tacy którzy utrzymują 2 osoby 1 zł. 10 gr. dziennie, zaś ci, którzy utrzymują ponad 2 osoby i więcej, otrzymują zasiłek w wysokości 1 zł. 30 gr. dziennie. Ilość dni, odbytych na ćwiczeniach obliczają się będzie od chwili wyruszenia z domu do chwili raportu.

## WOJSKOWA.

— Nowomianowani rabini na terenie woj. Wileńskiego. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło następujących rabinów na stanowiskach w gminach wyznawczych żydowskich woj. Wileńskiego.  
W gm. Druja, pow. Brasławskiego — rabina Mowszę Gelmana, w Hudućszkach, pow. Święciańskiego — Chonoma Maszyca, w Ignalinie — Mowszę Arona Chajeta, w Podbrodziu pow. Wł.-Trockiego — Mowszę Perskiego i Swirze, pow. Święciańskiego — Abo Berkmana.

— Teatr Polski. „Dwaj panowie B” wzie li rekord powodzenia; codziennie Teatr Polski jest przepelniony, zaś nadobne słuchaczy, jakkolwiek zielone z oburzenia, biją zawzięcie brawo obydwom panom B, jak z C, D, E, F, Q, H, jednym słowem wszystkimi, występującymi w tej wesołej komedii — rewiecie.  
Dziś „Dwaj Panowie B”.  
— „Samolot Nr. 13”. Ta wesoła krotowłosa posiada wiele tegiemu humoru niepospolite ujęte typy, które zdają się być jakbyśmi ich dopiero poznał, przed uaniem się na premierę, w domu, a o 11-jej zasiędnym z nimi do kolacji, aby rozprawić a najaktualniejszych zagadnieniach politycznych, bowiem obujemy i z figurami nielada: są między nimi i senatorowie — arystokraci, i posłowie ze ludu i prałaci i dygnitarze. Jednym słowem polska szopa.  
— „Przedmieście” — Langer. Autor cze ski Langer skalpelem przeraźliwego realizmu dobywa obrazy przedmięcia wielkiego miasta z jego zbrodnia i karą, z jego podłością i kłamstwem, to też sztuka, pozostawiając nie zatarte niczem wrażenie, nie jest jednak odpowiednią dla młodszej generacji.  
— „Przedmieście” raz tylko jedę grane będzie w niedzieli o godz. 3-jej pp.  
Ceny od 20 gr.

— Wileńskie rewia: „To komentarz nie wy maga”. W piątek 12-go kwietnia o godz. 8.30 wiecz., na rzecz schroniska dla sierot im. Ksa weroego Zubowicza Wł. Tł. Opieki nad dziećmi, odbędzie się wielka rewia p.t. „To komentarz nie wy maga”, słowa i muzyka J. Świętochowskiego w wykonaniu amatorskiego zespołu kabaretowego.  
Udział biora: pp. L. Majewska, W. Maryńska, W. Radwan, H. Tchorzanka, A. Kisielewicz, J. Konstantynowicz, Z. Rewkowski i J. Świętochowski. Przy fortepianie J. Świętochowski.  
Bilety w cenie od 1 zł. zawczasu są do nabycia u Pań gospodyni, w dniu przedstawienia w kasie Teatru Polskiego od 11-9 w bez przerwy. Początek punktualnie o g. 8.30 wiecz.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Dziś, po raz 6-ty „Włamanie” A. Grzymali-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.  
— „Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dnia 14 b. m. po południu przepełnią baka Helny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka” z udziałem całego niemałego zespołu Reduty. H. Zakrzewska — krakowianka, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest autorką znakomitych książek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. „Zakłady dworów”, „Dziewięć lwowa” i „Białe róże”, które zadziwić można do perel literatury tego rodzaju — oraz drugiego utworu scenicznego, opartego na legendzie ludowej p. t. „Zabikrol”.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Dziś, po raz 6-ty „Włamanie” A. Grzymali-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.  
— „Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dnia 14 b. m. po południu przepełnią baka Helny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka” z udziałem całego niemałego zespołu Reduty. H. Zakrzewska — krakowianka, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest autorką znakomitych książek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. „Zakłady dworów”, „Dziewięć lwowa” i „Białe róże”, które zadziwić można do perel literatury tego rodzaju — oraz drugiego utworu scenicznego, opartego na legendzie ludowej p. t. „Zabikrol”.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Dziś, po raz 6-ty „Włamanie” A. Grzymali-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.  
— „Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dnia 14 b. m. po południu przepełnią baka Helny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka” z udziałem całego niemałego zespołu Reduty. H. Zakrzewska — krakowianka, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest autorką znakomitych książek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. „Zakłady dworów”, „Dziewięć lwowa” i „Białe róże”, które zadziwić można do perel literatury tego rodzaju — oraz drugiego utworu scenicznego, opartego na legendzie ludowej p. t. „Zabikrol”.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Dziś, po raz 6-ty „Włamanie” A. Grzymali-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.  
— „Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dnia 14 b. m. po południu przepełnią baka Helny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka” z udziałem całego niemałego zespołu Reduty. H. Zakrzewska — krakowianka, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest autorką znakomitych książek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. „Zakłady dworów”, „Dziewięć lwowa” i „Białe róże”, które zadziwić można do perel literatury tego rodzaju — oraz drugiego utworu scenicznego, opartego na legendzie ludowej p. t. „Zabikrol”.

— Reduta na Pohulance. „Włamanie”. Dziś, po raz 6-ty „Włamanie” A. Grzymali-Siedleckiego w premierowej obsadzie. Początek o godz. 20-jej. Bilety po cenach normalnych wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-jej w kasie teatru.  
— „Złota kaczka”. W sobotę, dnia 13 b. m. i w niedzielę, dnia 14 b. m. po południu przepełnią baka Helny Zakrzewskiej p. t. „Złota kaczka” z udziałem całego niemałego zespołu Reduty. H. Zakrzewska — krakowianka, żona prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest autorką znakomitych książek dla młodzieży, między innymi powieści p. t. „Zakłady dworów”, „Dziewięć lwowa” i „Białe róże”, które zadziwić można do perel literatury tego rodzaju — oraz drugiego utworu scenicznego, opartego na legendzie ludowej p. t. „Zabikrol”.

## KOMUNIKATY

— Kurs taryfowo-handlowy. Ministerstwo Komunikacji po raz pierwszy w roku bieżącym uruchamia kurs taryfowo-handlowy i zarachowawczy dla kandydatów kolejowych. Na kursie przewidziano 20 miejsc dla kandydatów z okręgu wileńskiego, którzy mają odpowiadać warunkom: 1) obywatelstwo polskie, 2) wykształcenie wyższe handlowe, albo prawnicze lub średnie, 3) odbycie służby wojskowej lub zwolnienie całkowite, 4) nienganie dotychczas prowadzenie się, 5) 2 kategoria zdrowia.  
Kandydaci z wykształceniem wyższym otrzymują 80 proc. VIII gr. uposażenia, ze średnim — 75 proc. IX gr. uposażenia oraz pewną ilość bezpłatnych pomieszczeń w siedzibie kursów.  
Kandydaci życzący być przyjęci na kurs

## Przed obchodem 10-ciolecia Wyzwolenia Wilna

We środę 10 b. m. wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie komitetu, który zajmie się urządzeniem obchodu 10-letniej rocznicy wyzwolenia Wilna. Obchód ten tak radosnej dla Wilna rocznicy, przypadającej w dniu 19 b. m. w piątek, a więc w dzień zajęć powszednich, przeniesiony został na macy jedynym uchwały wczorajszego zebrania na niedzielę 21 kwietnia, aby umożliwić jaknajszerszym masom ludności udział w obchodzie. Na zebranie wczorajszym przybyło stułikunkastu wybitnych reprezentantów wszystkich sfer. W zastępstwie wojewody wileńskiego, który od dwóch dni jest chępiakiem, zebranie zagał wicevoj. Kirtilkis który zaprosił do stołu prezydjalnego J. M. rektora U.S.B. ks. Falkowskiego, generałów Krok-Paszkowskiego i Mokrzeckiego, prezydenta n. asta Folejwskiego. Według projektu naczelnika Piotrowicza szkic programu obchodu przedstawia się jak następuje: nabożeństwo w Ostrzej Bramie, defilada, bezpłatna, popularna akademja w sali miejskiej, bezpłatne, popularne odczyty, przedstawienia w teatrach i kinematografach, zabawy ludowe, imprezy sportowe, obchody szkolne i t. d. Władze miejskie również uczynią w tym zakresie wszystko, co przychodzi im do głowy i nie pomijają nawet zwiększenia w tym dniu porcji żywnościowej we wszystkich miejskich instytucjach dobroczynnych, ochotkach i t. p. Słowem dzień ten ma być dniem powszechnej radości całej ziemi wileńskiej.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odremontowania oficyny przeniosła się w ubiegłym tygodniu sekcja techniczna, lecz doszła do wniosku, że jej tam niewygodnie i postanowiła z początkiem przyszłego tygodnia wrócić na stare miejsce, kiedy to skończą tam nową remont po remoncie, przeprowadzonym w roku zeszłym. Do oficyny zaś żadna z sekcji miejskich z różnych powodów przejść nie chce. Prawdopodobnie znajdzie się jakaś instytucja miejska, która tam będzie ulokowana, lecz wówczas będzie potrzebny remont. Więcej remont i remont. Kosztuje to pieniądze, ale podatków zapłaci.

— (o) Wewnętrzne remonty w Magistracie. Od jesieni zeszłego roku remontowa się odbyła przy głównym gmachu Magistratu na ul. Dominikańskiej. Remont ten kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do odrem

CYRK

DZIŚ PRZYBYŁ I WYSTĄPI MISTRZ POLSKI SZTEKKER.

10-ty dzień turnieju dał wyniki następujące: Walki Wolkego z Motyką i murzyna Siki z Petrowiczem po 20 minutach rezultatu nie daly...

OFIARY.

Ku uczczeniu s. p. Anny Fillebornowej K. M. dla ludności dotkniętej klęską neurodzaju z 2.

Dyplomowani złodzieje

Stary Dickens znał doskonale Whitechapel i wiedział przeto, że znajduje przeto wśród ludności tej parysowej dzielnicy londyńskiej takie typy, które z najbardziej realistyczną skrupulatnością skopijowane piórem wprowadza do jego powieści niezbędny pierwiastek fantastyczności.

bami uśpionej czujności i nawet pozyskania wiary w czystości swoich zamiarów. „Katedre” psychologii kradzieży zajmuje międzynarodowej sławy rzemieślnik, który naskutek nieszczęśliwego wypadku przy „pracy” zlamane ręki, może już tylko kształcić nowe pokolenia. Zajęcia drugiego kierownictwem samego dyrektora i polegają na kopaniu dyskretnego szperania po garderobie bliźnich. Obdarzony wyjątkową, ciepłością mistrz każdy swoim adeptom tak długo powtarza każdy gest, aż symulowana kradzież ta dokonana zostanie z pomyślnym, zdaniem go wynikiem. Wykłady teoretyczne prowadzone są w dalszym ciągu i obejmują wszelkie zagadnienia, oraz formy „pick-pocketing” — aż do stosowania „gillette’ki”, narko tyków, „jiujitsu”, etc. Właśnie. Należy przewidywać najrozsądniejszą ewentualność: a nuż „ofercie” wpadnie na myśl bronici swego puglaresu!.. W programie zajęć ostatniego semestru figurują już tylko ćwiczenia praktyczne najtrudniejszej kategorii — uczniowie muszą okradka jeden drugiego i to w niezwykłych okolicznościach. Próbowaniem świadczącym o postępkach uczynionych w szkole jest egzamin końcowy, uderzająco podobny do scen z „Olivera Twista” — uczeń powinien zdołać wyciągnąć puglares z kieszeni pana dyrektora bez wzbudzenia najmniejszych podejrzeń! Szuka istotnie nielada..

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodzie ogłasza przetarg na budowę piętrowego murowanego budynku Powiatowego Urzędu Miejskiego w Wołyńcu o kubaturze 2.300 m<sup>3</sup>. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do godz. 12 do dnia 15 kwietnia r.k. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy. Otwarcie kopert nastąpi w tymże dniu o godz. 13. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego. Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie słępnych kosztorysów, które można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane szczegółowe warunki co do wykonania robót. Przygotowane materiały: kamień, cegła i t.p. będą po cenie kosztu przekazane utrzymującemu się na przetargu wykonawcy budowy. Dyrektor inż. (—) A. Zubelewicz 2-174 - XI.

RADJO.

Czwartek, dnia 11 kwietnia 1929 r. 11.55 — 12.10 Tr. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00: Tr. z Warszawy. Program dla młodzieży szkolnej. 15.35 — 16.00: Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinoowy i chwila literacka. 16.20 — 16.30: Komunikat harcerski. 16.30 16.55: Audycja dla dzieci. Bajki 17.00 — 17.25: Tr. z W-wy: „Wśród ksztańek”. 17.30 — 17.55: Pogadanka radiotechniczna. 17.55-18.00: Tr. z W-wy. Koncert popularny. 18.50 — 19.15: „Wady dzieci wynika z nieuwagi starszych” pogadanka. 19.15 — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35—19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55 — 20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów. 20.25—21.15: Koncert wieczorny. 21.15—22.00: Tr. z W-wy: Wieczór literacki. 22.00 — 22.30: Tr. z W-wy: komunikaty P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ma na swych składach w Wilnie materiał budowlany suchy w okrągłym stanie. Sprzedaż detaliczna. Zgłaszać się należy do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie ul. Wielka 66, pokój Nr. 11 od godziny 9 do 15 codziennie. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

OGŁOSZENIE.

Komenda Wojewódzka PP. w Wilnie ma zamiar zakupić 30.000 kg. owsa, 15.000 kg. siana i 20.000 kg. słomy. Oferty z wyszczególnieniem dokładnych cen na dostarczenie powyższego furazju — załączane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę furazju” — należy składać do Komendy Wojewódzkiej P.P. w Wilnie do dnia 15. 4. 29 roku, ul. św. Janka 3, pokój 3. Szczegóły tamże.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodzie ogłasza usty przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki Ford w stanie używalnym. Przetarg ma się odbyć w dniu 26 kwietnia 1929 r. o godz. 12 w garażu Dyrekcji. O ileby w dniu tym przetarg nie doszedł do skutku, to ponowny wyznacza się na dzień 6 maja 1929 roku o godz. 12. Oglądanie samochodu można w dniu przetargu od godz. 9. Zyczący stanąć do przetargu winny złożyć w Dyrekcji wadium 100 złotych. Za Wojewodę inż. (—) A. Zubelewicz, Dyrektor.

OGŁOSZENIE.

Proszę postać natychmiast po doktora, — rozkazałem i zabrałem się do śniadania. Nowina ta była dla mnie niezmiernie przykra. Byłaby to niepowetowana szkoda, gdybym stracił jedynego człowieka, któremu ufał Norscott. — Czy mamy postać po dr. Raychy sir? — zapytała pokojówka. — Kiwnąłem głową. — Trzeba poprosić jaknajprędzej. Po śniadaniu pójść odwiedzić biedaka. Dziewczyna sprzątnęła trochę w pokoju i wyszła. Gdy drzwi się za nią zamknęły, zabrałem się do przeglądania po czyty. Większość kopert zawierała reklama, jedna tylko zainteresowała mnie, był na niej herb i wyglądała bardzo elegancko. Rozdarłem kopertę i przeczytałem co następuje: „105 Belgrave squar. „Drogi Panie, rozmawiałem wczoraj z Rozdalem i, zdaje mi się, wszystko jest na najlepszą drogę. Radzi on rozpocząć akcję w październiku. Muszę się poradzić z panem, zobaczymy się we środę wieczorem u mnie i wtedy porozmawiamy. Zastosowałem się do pańskiej rady i kupiłem „Sigull” Morton zażądał djabło wysokiej sumy ale zgodził się rozłożyć ją na raty. Dałem mu zaatek, a pozostałe pieniądze dostanie, gdy na sze Towarzystwo stanie na nogi. Z poważaniem Sangatt.

OGŁOSZENIE.

Gdy przeczytałem podpis, mimowolnie gwizdnąłem przeciągle. Chociaż od niedawna bawiłem w Londynie, jednak znałem ze słyszenia lorda Sangatta. Cieszył się on bardzo nieszczęśliwą reputacją. Zająrałem do notesu Norscotta, szukając jakie na środek miał zanotowane spotkania. Rano i po południu miałem się spotkać z jakimiś nieznanymi mi ludźmi a w dole były następujące słowa: „Wieżór u Sangatta”. — No cóż, pójdziemy na ten „wieczór” — zdecydowałem w duchu. Bardzo ciekawem było co też za Towarzystwo mieli organizować ci dwaj ludzie. Jeśli to było przedsięwzięcie finansowe, to najprawdopodobniej nie było ono podobne do wszystkich innych tego typu Towarzystw. Słyszałem że Sangatt był największym leniuchem i człowiekiem, pozbawionym etyki. Na ile znałem Norscotta, nie był on równie idealnym, a szlachetnym i uczciwym nie należało do cech jego charakteru. Wobec tego wieczór środy wypowiedział się dla mnie bardzo interesująco. Zadawony z siebie, zająrałem się swoją toaletą. Poprzez okna płynęły do pokoju potoki światła, a ciepłe promienie i świeże powietrze uspasabiały mnie radością. Ponure nocne przeczuć zniknęły, a na ich miejscu zjawia się gwałtowna ciekawość, co będzie dalej.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1929 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje: I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901. 52 zł. Nr. Nr. 40, 123, 151, 156, 208, 241, 249, 287, 521, 598, 658, 771, 780, 868, 888, 951, 1199, 1236. 260 zł. Nr. Nr. 1271, 1294, 1413 1481. 520 zł. Nr. Nr. 1590, 1654, 1709, 1782, 1844. Na ogólną sumę — 4.576. — złotych. III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913. 52 zł. Nr. Nr. 66, 84, 99, 106, 193, 194, 251, 359, 361, 371, 397. 260 zł. Nr. Nr. 679, 726, 856, 867. 520 zł. Nr. Nr. 1122, 1171. Na ogólną sumę — 2.652. —złot.

OGŁOSZENIE.

Spłata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1929 roku w Kasie Magistratu. Opłatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska. Szef Sekcji Finansowej Ławnik Magistratu

OGŁOSZENIE.

Główny Buchalter.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1929 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje: I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901. 52 zł. Nr. Nr. 40, 123, 151, 156, 208, 241, 249, 287, 521, 598, 658, 771, 780, 868, 888, 951, 1199, 1236. 260 zł. Nr. Nr. 1271, 1294, 1413 1481. 520 zł. Nr. Nr. 1590, 1654, 1709, 1782, 1844. Na ogólną sumę — 4.576. — złotych. III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913. 52 zł. Nr. Nr. 66, 84, 99, 106, 193, 194, 251, 359, 361, 371, 397. 260 zł. Nr. Nr. 679, 726, 856, 867. 520 zł. Nr. Nr. 1122, 1171. Na ogólną sumę — 2.652. —złot.

OGŁOSZENIE.

Spłata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1929 roku w Kasie Magistratu. Opłatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska. Szef Sekcji Finansowej Ławnik Magistratu

OGŁOSZENIE.

Główny Buchalter.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1929 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje: I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901. 52 zł. Nr. Nr. 40, 123, 151, 156, 208, 241, 249, 287, 521, 598, 658, 771, 780, 868, 888, 951, 1199, 1236. 260 zł. Nr. Nr. 1271, 1294, 1413 1481. 520 zł. Nr. Nr. 1590, 1654, 1709, 1782, 1844. Na ogólną sumę — 4.576. — złotych. III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913. 52 zł. Nr. Nr. 66, 84, 99, 106, 193, 194, 251, 359, 361, 371, 397. 260 zł. Nr. Nr. 679, 726, 856, 867. 520 zł. Nr. Nr. 1122, 1171. Na ogólną sumę — 2.652. —złot.

OGŁOSZENIE.

Spłata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1929 roku w Kasie Magistratu. Opłatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa kasa miejska. Szef Sekcji Finansowej Ławnik Magistratu

OGŁOSZENIE.

Główny Buchalter.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 2 kwietnia 1929 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje: I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901. 52 zł. Nr. Nr. 40, 123, 151, 156, 208, 241, 249, 287, 521, 598, 658, 771, 780, 868, 888, 951, 1199, 1236. 260 zł. Nr. Nr. 1271, 1294, 1413 1481. 520 zł. Nr. Nr. 1590, 1654, 1709, 1782, 1844. Na ogólną sumę — 4.576. — złotych. III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913. 52 zł. Nr. Nr. 66, 84, 99, 106, 193, 194, 251, 359, 361, 371, 397. 260 zł. Nr. Nr. 679, 726, 856, 867. 520 zł. Nr. Nr. 1122, 1171. Na ogólną sumę — 2.652. —złot.

Kino-Teatr

„HELIOS” Wileńska 38.

Dziś premiera Sensacyjny superfilm! Największa sława ekranu, niezrównana Dolores Del Rio JAKO Tancerka z Moskwy

KINO-TEATR

„POLONIA” Mickiewicza 22.

Dziś dramat salonowo-erotyczny p. t. „CZARSCENY” W rolach głównych: uroczą BEBE DANIELS, król elegancji ADOLF MENJOU i wytwórny LEWIS STONE. Nad program: „Tygodnik aktualny Nr 1, Anons: Już wkrótce „BŁĘKITNE NOCE” z udziałem najlepszych artystów: Norman Kerry, Imogena Robertson i Lewis Stone

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Kino „Picadilly” WIELKA 42.

Dziś! Dawno oczekiwana premiera! Najgenialna i najpopularniejsza para artystów JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL, znane z filmu „Siódme Niebo” w nowem olśniewającym arcydziele Franka Borzage’a, dramacie erotycznym w 12 akt. Film, pełny nastrojowego czaru i poetyckiego polotu. Film, ilustrujący dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Film dla oka i dla serca.

Dziś premiera Sensacyjny superfilm! Największa sława ekranu, niezrównana

„HELIOS” Wileńska 38.

Dolores Del Rio JAKO Tancerka z Moskwy